GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 75 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 12 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 2.50 Mk., w tekście 3 Mk., po tekście 1.80 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.25 Mk. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)

Odezwa Rady Miejskiej
do ludności robotniczej miasta Łodzi.

Od pewnego czasu coraz częściej powtarzają się masowe oblegania magistratu przez tłumy bezrobotnych. Zgłodniałą ludność naszego miasta pchają do wrogich wystąpień przeciw obecnemu zarządowi czynniki wrogie polskiej klasie pracującej w czem skutecznie pomoga im miejscowa prasa, pozostająca na usługach reakcji i kapitału.

Robotnicy! Wrogowie rządów demokratycznych i ustroju ludowego w Państwie, podniecając wygłodzony i zrozpaczony proletarjat łódzki przeciw przedstawicielom klasy pracującej, w których rękach spoczywa dzisiejszy zarząd miasta, wyzyskują chwilową nędzę polskiego robotnika, wykuwając z niedoli jego, dla siebie, a przeciw niemu, broń, ażeby najsłuszniejszy ruch wyzwoleńczy z pod ucisku i przemocy kapitału zatopić we kwi Waszej i Waszych obrońców! Zachodzi tu, robotnicy, gra obłudna, ale wyraźna, bo obliczona na Waszą łatwowierność, zrodzoną z bólu Waszego, z krzywdy Waszej.

Ci fałszywi doradcy doskonale wiedzą, że zarząd miasta Łodzi, choćby z Salomonów i aniołów się składał, przy najlepszych chęciach swoich jeszcze niema możności zaradzić Waszej krytycznej sytuacji. Ci źli ludzie celowo ukrywają przed Wami tą prawdę, że magistrat miasta Łodzi, nim doszło do wrogich przeciw niemu demonstracji, znając potrzeby Wasze, wielokrotnie energicznie już zwracał się do rządu o pomoc dla ludności naszego miasta.

I tak: Magistrat daremnie wywiera nacisk na rząd i domaga się w Warszawie, aby zmuszono przemysłowców naszych do uruchomienia wszystkich warsztatów pracy;

Magistrat, w celu dostatecznego zaopatrzenia miasta w żywność, bezskutecznie żąda w Warszawie, by dla Łodzi wydzielono 7 powiatów;

Magistrat napróżno woła o opał;

Magistratowi czyniono trudności przy uzyskaniu pożyczki.

Magistrat nie może być odpowiedzialny za gatunek i racje cukru i mąki, dostarczane mu przez instytucje państwowe.

Że pracy, chleba i węgla niema, że znosicie głód i mękę. nie jestto wina magistratu.

Nadomiar złego bezrobotnym przerwano wypłatę zapomóg.

I tu również niema winy magistratu, gdyż wypłaty te uskuteczniane są przez państwowe, a nie miejskie instytucje.

A zatem prowokatorzy, podszczuwając robotników na magistrat, nie Wasze, Obywatele, korzyści mają na widoku, ale własny interes klasowy, usiłując wśród Was podkopać zaufanie do tego zarządu miasta, który w osobach przedstawicieli klasy pracującej walczy o poprawę losu polskiego ludu.

Robotnicy! Trudne zaiste są warunki, w których pracuje dzisiejszy robotniczy, zarząd miasta, jednak czerpie on siłę swoją z poparcia szerokich mas ludowych, nie ustąpi więc, ale wytrwa na zajętym stanowisku, by zdobyć dla klasy pracującej lepsze Jutro. Rzeczą natomiast Waszą jest czuwać i nie dać się podejść czynnikom reakcji przez ludzi, będących na usługach kapitału.

Rada Miejska miasta Łodzi.

Przestępstwa niemieckich wodzów wojennych.

Głos dziennika „Freiheit", organu niezależnych socjalistów niemieckich.

Organ niezależnych socjalistów niemieckich „Freiheit" zamieszcza ciekawy artykuł p. t. „Przestępstwa niemieckich wodzów wojennych". Treść jego brzmi dosłownie:

Wykrycia ostatnich tygodni, wzajemne oskarżanie się mężów stanu, wodzów i polityków rzucają jaskrawe światło na winę niemieckich przestępców wojennych. Obawa odpowiedzialności, strach przed sądem państwowym wcisnął dawnym władcom pióro do rąk i zniewolił do zrzucania odpowiedzialności na oskarżający ich naród. Wszyscy z pośród tych panów wydają teraz „Pamiętniki" i „Wspomnienia", w których próbują przedstawić siebie w jaknajlepszem świetle, i rzucając winę na innych. Dla tego wielkie zagagnienie winy i odpowiedzialności usiłują utopić w w chaosie swarów, kłótni, którymi chcą uniemożliwić wyjaśnienie istotnego stanu rzeczy. Jednakże bez przejścia tego procesu wyjaśnienia, niemożliwem będzie dla Niemiec odrodzenie wewnętrzne i zbliżenie się do narodów, prowadzących w przeciągu czterech i pół lat wojnę z niemi. Twierdzenie reakcjonistów, jakoby przyznanie się narodu niemieckiego do winy było potrzebne przeciwnikom jedynie po to, aby niemców poniżyć ostatecznie, jest kłamstwem.

Przeciwnie, przyznanie się do winy jest konieczne, aby przeciwnicy nasi nabrali do nas znów zaufania, jako do narodu kulturalnego, i aby niemcy mogli zrzucić z siebie kajdany, czyniące z nich powolne narzędzie w rękach imperjalistycznych i monarchicznych władców. Jest to rzeczą konieczną, gdyż inaczej naród niemiecki nie odnajdzie dróg, wiodących do poprawy. Dlatego należy powitać serdecznie małą broszurkę profesora Foerstera, wydaną przez niemiecki związek pokojowy. Zawiera ona cenny materjał oskarżający niemieckie dowództwo wojskowe.

Profesor Foerster rozpoczyna swą pracę opisem, sprzeciwiających się wszelkim prawom międzynarodowym, deportacjom belgijczyków. Niemieccy świadkowie naoczni nie mogli znaleźć słów dla opisania stosowanych przy tem praktyk. Gromadzono przemocą ludzi ze wszystkich stanów i wysyłano ich, zupełnie nieprzygotowanych w dokonanej nad niemi przemocy, do Niemiec.

Szczegóły tego barbarzyńskiego dzieła odnaleźć można w książce F. Parreleque'a p. t. „Les déportations belges" (Paris 1916).

Mniej jeszcze znane od deportacji belgijczyków są deportację młodych dziewcząt i kobiet z okupowanych miejscowości francuskich. Profesorowie w Lille przytoczyli w akcie oskarżenia w wrześniu 1918 roku dekret generała Zöllnera, na mocy którego dozwolono wywieźć z Lille 10,000 kobiet. Szczegóły tej deportacji, zainicjowanej przez oficerów załogi bawarskiej i 64 poznańskiego pułku piechoty, są tego rodzaju, że zupełnie zrozumiałem wydaje się oświadczenie profesorów z Lille, umieszczone przy końcu akta oskarżenia:

„Podpisani oświadczają uroczyście, że nie wezmą odtąd udziału w żadnej publikacji niemieckiej, ani nie będą uczestniczyli w żadnym kongresie międzynarodowym, na którym będą obecni niemcy, dopóki koledzy niemieccy nie potępią publicznie antyspołecznych czynów niemieckiego dowództwa wojennego".

Z tem oświadczeniem solidaryzowała się paryska akademja umiejętności i wezwała rządy sprzymierzone do podobnego stanowiska. Społeczeństwo niemieckie dowiedziało się zaś jedynie o rezolucji, nic mu natomiast nie powiedziano o jej motywach i niezaprzeczalnych faktach, które ją wywołały.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wszyscy ci naoczni świadkowie nie winią żołnierzy niemieckich, lecz surowo potępiają ludzi o wyższych szarżach wojskowych.

Wiele bardzo sądów o żołnierzach niemieckich formułowano w sposób następujący:

„Byli dla nas dobrzy, niejednokrotnie żywili nasze dzieci chlebem swym, płakali, gdy zmuszano ich do grabieży naszego mienia — są tak nieszczęśliwi jak i my".

Lecz im wyżej wspinać się po drabinie hierarchji wojskowej, tem częściej można było słyszeć następujące zdania.

„Lepiej mieć do czynienia z dziesięciu żołnierzami, niż z dwoma podoficerami, lepiej z dwoma podoficerami niż z jednym oficerem.

Słusznie zauważa profesor Foerser, iż te wyznania uciemiężonych świadczą dobitnie o tem jak egoistyczna ideologja narodowa Niemiec i kult dla państwowości niemieckiej wyziębiły i wyjałowiły serca inteligencji niemieckiej. Te „wykształcone" warstwy narodu niemieckiego—nauczycielowie, profesorowie, dziennikarze, przemysłowcy—oto właściwi winowajcy. Oni to podnieśli politykę egoizmu i samolubstwa do znaczenia wiary narodowej i im przedewszystkiem należy przypisać wytworzony w armji niemieckiej stan rzeczy, który jeden z wyższych oficerów charakteryzował następującemi słowy:

„Niema na świecie armji, w którejby prosty szeregowiec tak mało czynił wykroczeń, jak w armji niemieckiej, ale za to nigdzie też nie popełnia takich okrucieństw naczelne dowództwo".

Do tych wykroczeń należy oprócz masowego wywożenia ludzi, rabunki i spustoszenia, dokonane w północno francuskich fabrykach. Rozmiary tego zniszczenia, które spowodowane było najordynarniejszymi motywami konkurencji przemysłowej, są nie do opisania.

Naród niemiecki ma zaledwie słabe o tem wyobrażenie. Opowiadano mu bowiem tylko, że, między innemi, ucierpiały podczas walk fabryki francuskie. „To wojna" mówiono i przechodzono nad tem do porządku dziennego. Nie opowiadano jednakże o tem, że została tam systematycznie zniszczona przeszło trzecia część [illegible]

Niedawno ukazało się sprawozdanie o tem dziele zniszczenia, które nic nie miało wspólnego z operacjami wojennemi, a którego jedynym celem było zapewnienie przemysłowi niemieckiemu pierwszego miejsca na rynku międzynarodowym. Przybliżone pojęcie o tem, co się stało, daje komunikat przedsiębiorstwa Arbell w Donai.

„W fabryce naszej nie zostało śladu z maszyn, z gotowych i w robocie będących produktów. Podczas czterech lat okupacji wywieźli Niemcy wszystko do siebie. Ogromną prasę hydrauliczną o objętości 1,200 ton i długości 22 metrów, jedyny egzemplarz tego rodzaju na kontynencie europejskim, zabrała fabryka — wagonów w Halle pod Kolonją. Archiwa fabryki zostały szczelnie przetrząśnięte, rysunki i wzory zabrane. Przedsiębiorstwo Arbel posiada za 33 miljony kwitów rekwizycyjnych oto wszystko co pozostało dla fabryki i rodzin robotników".

Ten komunikat z zakładów Arbel może być symbolem całego dzieła zniszczenia we Francji północnej. Pragnienie niemieckich klas posiadających zapanowania nad światem, było powodem tego pochodu Hunnów, jakim istotnie był zwycięzki pochód wojsk niemieckich. To samo pragnienie było pobudką do zniszczenia północno-francuskich i belgijskich kopalń węgla, podczas odwrotu wojsk. Dziesięciu lat nie starczy, aby naprawić wszystkie szkody, które wyrządzili niemcy podczas swej czteroletniej gospodarki we Francji.

Niemieccy jeńcy wojenni muszą teraz pracować nad odbudową dzieła zniszczenia, które dokonało ich dowództwo. Tak samo zupełnie przedstawia się sprawa systematycznego wyniszczenia całych okręgów rolniczych. Wielkie obszary rolne zostały spustoszone i zamienione w bezpłodną pustynię, Cóż więc dziwnego, że naród francuski jest rozgoryczony i że z jego inicjatywy przedłużono o 8 miesięcy blokadę Niemiec po ukończeniu działań wojennych.

Zrobiliśmy tu tylko maleńki wyciąg z szeregu dokonanych przez nas, pisze „Freiheit" krzywd. Dopiero gdy cała prawda byłaby wiadoma, przejrzałby naród niemiecki i uświadomiłby sobie głębię przepaści, w jaką wtrąciły go własne rządy jego. Wyjaśnienie tych spraw jest nietylko obowiązkiem moralnym wobec przeciwnika, ale jest prawem życia dla narodu niemieckiego, który raz nazawsze powinien uznać szkodliwe i zgubne pierwiastki swej psyche. Istnieje dla tego tylko jedna droga: zjednoczenie i energiczna ofenzywa wszystkich sił, kroczących drogą postępu, zdemaskowanie winnych i postawienie ich przed sąd narodowy.

Tyle pisze organ niemieckich socjalistów mniejszości, opierając się na pracy prof. Förstara, o okrucieństwach i grabieżach niemców we Francji i w Belgji. Ani słowa niema tutaj o tem, co niemcy dokonywali w Polsce. Jakich gwałtów, rabunków i zbrodni na mieniu, wolności i życiu ludności dopuszczali się w przeciągu lat czterech, traktując okupowany kraj, jak eksploatowaną bezlitośnie kolonję, a ludzi, jak niewolników. Ggyby „Freiheit" roztoczyła przed oczyma swych czytelników prawdziwy obraz gospodarki niemieckiej w Polsce, to może zrozumieliby oni wówczas dopiero; jak wielką musi być ta kara i pokuta, która należy się niemcom za ich przestępstwa i zbrodnie, dokonywane w okresie wojny, a nie mające nic wspólnego z koniecznościami wojennymi.

Niebezpieczeństwo niemieckie.

—x—

Francja obawia się zmartwychwstania Niemiec.—Burżuazja niemiecka o sytuacji wewnętrznej. — Zazdrości losowi Gdańska. — Agitacja spartakusowców.

Prasa francuska coraz większą uwagę zwracać zaczyna na odradzające się Niemcy i z coraz większym niepokojem stwierdza, że potęga Niemiec nie została w tej wojnie doszczętnie rozbitą, wobec czego Francji i nadal zagraża niebezpieczeństwo niemieckie.

„Temps“ w artykule wstępnym z dn. 26 sierpnia pod tytułem „Zwracajmy uwagę na Niemcy“ powiada:

„Zadaniem francuskiej dyplomacji jest śledzić jaknajszczególniej wszelkie zmiany, jakie zachodzą wśród niemców, gdyż francuzi zawsze pamiętać powinni, że: „powiedz, co się dzieje z Niemcami, a powiem ci, co Francję oczekuje“.

Zaznaczając następnie, że Niemcy dążą do zupełnego zjednoczenia się i zlania pod względem ekonomicznym, politycznym i wojennym, że dawniejsze państwa, które wchodziły w skład Rzeszy Niemieckiej, dzisiaj zatracają już swoją odrębność i wkrótce staną się tylko poszczególnemi jednostkami administracyjnemi nowych Niemiec — „Temps“ nawołuje rząd, by bacznie śledził ewolucję dzisiejszych Niemiec i by w tym celuześrodkował w sobie ambasadora w Berlinie wszystkie misje wojskowe i prywatne, które wysłane będą do Niemiec.

W tym samym numerze jednak „Temps“ umieszcza korespondencję z Berlina, przedstawiającą stan Niemiec w b. pesymistycznem świetle.

Korespondent ten oświadcza, że wszyscy, z kim tylko rozmawiał w Berlinie: dziennikarze, finansiści, przemysłowcy, handlowcy, obywatele ziemscy lub robotnicy wszyscy jednogłośnie oświadczają, że Niemcy nie dźwigną się już z upadku i że w najbliższej przyszłości czekają je okropne katastrofy społeczne.

Opisując rozpacz klas burżuazyjnych, korespondent ten opowiada, że spotkał w restauracji jednego z wielkich przemysłowców z Królestwa.

Pan ten zaczął się uskarżać na niewykonalność warunków pokoju, na powstanie komunistów, które ma nastąpić najpóźniej koło Bożego Narodzenia i t. d. Zamawiając sobie butelkę „Bordeaux“ za 45 mk., zawołał: „o 45 mk. przynajmniej mniej mi zabiorą czerwoni“.

Zapytany o los Prus Wschodnich, oświadczył:

„Cóż pan chce żebyśmy uczynili? Prędzej czy później staniemy się polakami. Zresztą w głębi duszy nie protestowałbym przeciwko temu; o ile zapłacę rządowi polskiemu dziesiątą tylko część tego, co chce mi zabrać ten łajdacki rząd socjalistyczny, to będę miał spokój, będę mógł robić dobre interesy i będę miał obronę od tych zbirów spartakusowców.

To tak, jak w Gdańsku, w którym byłem parę dni temu.

Sfery handlowe i przemysłowe z nadzieją spoglądają w przyszłość. Nowe miasto nie będzie ponosić ciężarów wypływających z długów wojennych, będzie protegowane przez ententę. System podatkowy dzisiejszych Niemiec, zabijający wszelką inicjatywę, nie będzie tam wprowadzony.

Panie! Gdańsk ma dużą przyszłość, a jeżeli Królewiec ekonomicznie będzie współpracować z Polską, czeka go również ogromny rozwój.

Kapitały cudzoziemskie napływają już do Gdańska. Anglicy i amerykanie wykupują nieruchomości, aby zakładać banki, agencje, fabryki. O przyłączeniu się do Niemiec nikt nie myśli nawet. Pozatem, będziemy mieli polskie ręce robocze, a wiemy przecie, że robotnik polski, o ile tylko dać mu dobre normalne warunki pracy—pracuje dobrze i niema takich wymagań, jak dzisiejszy robotnik niemiecki, który stał się prawdziwym bolszewikiem.

Inny przemysłowiec też z pesymizmem spogląda na przyszłość Niemiec.

„Posłowie z Wejmaru są wszyscy wojakami, głosują za najbardziej surowemi prawami finansowemi,—nie widząc zbliżającej się rewolucji komunistycznej, która wybuchnie w chwili, gdy zabraknie węgla, żywności i gdy wszystkie fabryki zmuszone będą przerwać pracę i wyrzucić na ulicę robotników, którzy stwarzą armję spartakusowców.

Podkreślając, że we wszystkich miastach porządek podtrzymywany jest jedynie przez obecność Reichswehru, oświadcza on, że z chwilą, gdy się usunie siłę zbrojną, rozruchy natychmiast wybuchną.

Noske nie chce zrozumieć, że rząd nie może się utrzymać, opierając się jedynie na bagnetach. W każdym razie nie tym sposobem można osiągnąć rozpoczęcie normalnej pracy, co jedynie może wybawić Niemcy przed katastrofą.

Bojąc się odradzających Niemiec, bojąc się zmartwychwstania ich siły zbrojnej, przemysłu i wpływów — opinja francuska uświadamia sobie jednak, jak straszną depresję przeżywają Niemcy i jak ciężkim, prawie że niemożliwym jest tam powrót do normalnych warunków pracy i życia.

Dowodzi tego chociażby wciąż rosnąca i wzmagająca się agitacja spartakusowców.

Przed paroma dniami rząd znowu zmuszony był przeciwdziałać tej agitacji. Po opuszczeniu przez Szeidemanowców berlińskiego „Sowdepu“ został on opanowany przez niezawisłych i komunistów. Będąc pewnymi sympatji mas, chcieli oni zarządzić nowe wybory. Lecz rząd przeszkodził temu, zajmując siłą zbrojną wszystkie lokale Rady, aresztując członków komitetu wykonawczego itd.

W numerze z dnia 24 z. m. „Feiheit“, protestując przeciwko tym nowym faktom przemocy, oświadcza, że Rada robotnicza potrafi sobie znaleźć inny lokal, a jednak pracy swej nie przerwie.

Jak widzimy więc, pomimo pozornych zwycięstw, rząd niemiecki nadal prowadzić musi ostrą walkę z żywiołami lewicowymi, które wciąż dążą do przewrotu.

O ile zaś dodać do tego ruinę finansową Niemiec, odcięcie od kopalń węglowych, dezorganizację kolei, brak surowców itd., to przyznać chyba trzeba, że tymczasem jeszcze wszelkie obawy zmartwychwstania groźnych, militarystycznych Niemiec są płonne i przedwczesne.

Sprawy polskie.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z d. 3 września.

Front litewsko-białoruski.

Na odcinku północnym bez zmiany. W rejonie na północny wschód od Bobrujska kawalerja nasza rozproszyła gromadzące się tam siły bolszewickie, **odrzucając nieprzyjaciela w kierunku północnym i północno-wschodnim.**

Front wołyński.

Na północno-wschód od Olewska silne wywiady naszej kawalerji.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Stosunki czesko polskie.

Cieszyn, 4 września. (PAT). Telegram otrzymany pocztą. W Rychwałdzie czesi poprzebierani za kobiety napadają na domy, biją i ranią polskie kobiety. Jedna z tych ofiar Agnieszka Purzoniowa, której mąż nie chciał brać udziału w strajku, okrwawiona, z dzieckiem na ręku, zjawiła się jako żywe świadectwo barbarzyństwa czeskiego w dniu wczorajszym w radzie narodowej.

Na szybie Alpina w Rychwałdzie, czesi zabronili kooperatywie górniczej wydawać polakom towarów. Tramwajarze okręgu frysztackiego zagrozili strajkiem generalnym, jeżeli czesi nie wypuszczą na wolność aresztowanego i pobitego do krwi Jureczka, motorowego kolei elektrycznej Bogumin—Frysztad.

Czesi dostarczają armat Polsce.

Wiedeń, 4 września. (WBK). „Telegraphen Compagne“ donosi z Pragi, iż „Czavo Ledu“ ostro atakuje ministra obrony krajowej za to, iż zezwolił on na wywiezienie z zakładów Skody 8 dział do Warszawy.

Wyjazd pułk. Goodycara ze Śląska Cieszyńskiego.

Wiedeń, 4 września. Z Morawskiej Ostrawy donoszą, iż pułk. Goodycar, członek misji ententy wyjeżdża ze Śląska Cieszyńskiego do Paryża, skąd już z powrotem nie wróci. Prasa czeska przypisuje to intrygom polskim które powitały z racji przemowy pułkownika na zebraniu robotników w Ostrawie Morawskiej.

Walka z epidemją w Zagłębiu.

Sosnowiec, 4 września. (PAT). Wobec zatrważającego widma epidemji w Zagłębiu w związku z powstaniem na Śląsku Górnym zarząd główny polskiego czerwonego krzyża rozpoczął energiczną sanitarną akcję w Zagłębiu.

Specjalna delegacja w osobach pani ordynatowej Bispingowej, d-ra Zawadzkiego i pana Humla udała się do Sosnowca w celu zainicjowania i rozpoczęcia na miejscu akcji ratowniczej polskiego czerwonego krzyża. Na odbytem w sali miejskiej posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta miasta Jankowskiego, przy udziale wymienionych delegatów, licznego grona przedstawicieli nie tylko miejscowego społeczeństwa, ale i okolicznych miejscowości i osad uchwalono utworzyć w Sosnowcu oddział miejscowy czerwonego krzyża dla obsługi całego Zagłębia.

Nowozawiązany zarząd przystąpił niezwłocznie do pracy przy współudziale głównego pełnomocnika frontu południowo-zachodniego Hilarego br. Bnińskiego. Jednocześnie delegacja czerwonego krzyża zasiliła oddział w Sosnowcu w zapasy żywności, bielizny, pościeli, środków opatrunkowych i medykamenta. Zapewniona została też pomoc pieniężna na rozpoczęcie działalności tego oddziału.

Otwarcie uniwersytetu wileńskiego.

(Tel. wł. „Gł. Pol.“).

Wilno, 4 września. Uniwersytet wileński będzie otwarty 11 października r. b.

Nadzór nad wykonaniem warunków pokojowych.

Nauen, 4 września. (PAT). Dnia 5 b. m. przybędzie do Berlina międzynarodowa komisja wojskowa kontrolująca, składająca się z 5 belgijskich, 18 angielskich, 23 francuskich, 1 amerykańskiego, 7 włoskich i 16 japońskich oficerów. — Komisja będzie nadzorowała wykonanie warunków traktatu pokojowego.

Król włoski dla państwa.

Lugano, 4 września. (PAT). Król włoski oddał na rzecz państwa wszystkie dobra swoje, wille i zamki, z wyjątkiem pałaców w Rzymie i Turynie: Zamki zostaną użyte na schroniska dla inwalidów i starców. Podczas gdy dobra królewskie rozdzielono pomiędzy rolników. Prócz tego, zażądał król opodatkowania swych dochodów prywatnych, które z tego powodu bardzo się zmniejszą.

Pokój z Austrją.

Wiedeń, 4 września. (PAT). B. K. donosi z Saint Germain. Nota wstępna dołączona do traktatu pokojowego z Austrją zaznacza, że państwa ententy nie mogą zmienić swego stanowiska co do Austrji, że Austrja jest współwinną wybuchu wojny światowej. Mimo to państwa te chcą dopomódz Austrji. Komisja reparacyjna (reparation) otrzymała polecenie by się wywiązała ze swego zadania w duchu humanitarnym. Będzie ona musiała uwzględnić interesy życiowe ogółu i poczynić zarządzenia, które będzie uważała za potrzebne dla Austrji.

Dalej oświadcza nota, że obecny traktat jest definitywny i może być albo przyjęty tak jak opiewa, albo odrzucony. Wobec tego państwa ententy oczekują od Austrji oświadczenia w ciągu 5 dni, że przyjmuje traktat w tej formie. Gdy to nastąpi będą poczynione zarządzenia w celu przyspieszenia podpisania traktatu w Saint Germain. Na wypadek gdyby tak nie było zawieszenie broni zawarte dnia 3 listopada 1918 roku będzie uważane za ukończone i ententa podejmie stosowne zarządzenia by przeforsować swe warunki w drodze przymusowej.

Pretensje Belgji do terenów holenderskich.

(Tel. wł. „Gł. Pol.“).

Wiedeń, 4 września. Belgijczycy zamierzają podobno siłą okupować i te tereny w Holandji, do których rozszczą sobie pretensje.

Nowy gabinet na Węgrzech.

Nauen, 4 września. (PAT). Radjo pozn. W Budapeszcie udało się ministrowi Heinrichowi utworzyć nowy gabinet. Skład gabinetu nie jest jeszcze znany.

Prawo wyborcze na Węgrzech.

Berlin, 3 września. (PAT). Radjo pozn. Rada ministrów w Budapeszcie zatwierdziła projekt prawa wyborczego do zgromadzenia narodowego. Prawo wyboru według tego projektu mają mężczyźni ponad 24 lat życia, którzy conajmniej 2 lata są węgierskimi obywatelami i przebywają przynajmniej pół roku w jednym i tym samym powiecie. Małoletnim przysługuje prawo wyborcze jeśli służyli conajmniej 12 tygodni w polu przed pierwszym listopada 1918 roku. Od kobiet wymagane są oprócz tych warunków jeszcze znajomość czytania i pisania. Wybranym może być każdy wyborca, który liczy conajmniej 30 lat życia. Każdy okręg wyborczy wybiera 1 posła. Wybory odbywają się według gmin tajnie i bezpośrednio.

Ślady zabójstwa hr. Tiszy.

Nauen, 4 września. (PAT). Z Budapesztu donoszą, że wznowiono tam dochodzenia w sprawie zamordowania hr. Tiszy. Z dochodzeń tych wynika, że rada żołnierska na pierwszym posiedzeniu po wybuchu rewolucji postanowiła Tiszę zamordować. Wyrok śmierci podpisali: przewodniczący rady żołnierskiej Karmak i komisarz rządowy Pogany. Karmak jest aresztowany, Pogany zbiegł wraz z Bela Kunem do niemieckiej Austrji.

Republika nadreńska.

(Tel. wł. „Gł. Pol.“).

Nauen, 4 września. W Ludwigshofe proklamowano republikę nadreńską.

Za sierżanta Mannheima.

Nauen, 4 września. (PAT), Radjo pozn. Rząd niemiecki zapłacił miljon franków w złocie jako rekompensatę za zamordowanie siarżanta Mannheima. Na żądanie rządu francuskiego przeznaczono wymienioną kwotę oddać do dyspozycji francuskiego czerwonego krzyża.

Akcja przeciw bolszewikom

Wiedeń, 4 września. (WBK). „Wiener Allg. Ztg.“ donosi ze Sztokholmu, iż pisma rosyjskie omawiają plan wielkiej ofenzywy przeciw Rosji. Dotychczas bolszewicki rząd utrzymywał się jedynie dzięki sporom państw kresowych: Polski, Ukrainy, Litwy, Rumunji i małych republik nadbałtyckich. Obecnie ententa zagroziła wszystkim, iż na wypadek dalszych wojen między państwami temi wstrzyma ona dowóz żywności i amunicji.

Naskutek tej pogróżki Petlura podjął akcję przeciw bolszewikom i dziś zajął już część Ukrainy. Także na froncie północno-zachodnim podkreślić należy sukcesy.

Rząd, który ukonstytuował się w Pskowie, poczynił zarządzenia celem przeniesienia się do Petersburga, który niezadługo będzie wzięty.

Układ anglików z Ljanosowem.

Nauen, 4 września. (PAT.) Radjo pozn. „Journal de Geneve“ donosi: Pomiędzy rządem angielskim a rosyjskim rządem Ljanosowa powstał układ, na mocy którego Anglja zobowiązuje się:

1) Wszelkimi środkami popierać Ljanosowa w walce przeciw bolszewikom, a szczególnie przy zdobywaniu Piotrogrodu.

2) Dostarczyć amunicji, czołg i samolotów.

3) Wywierać nacisk na rzeszę niemiecką w sprawie rekrutacji rosyjskich jeńców wojennych, znajdujących się jeszcze w Niemczech.

4) Po zdobyciu Piotrogrodu udzielić kredytu rządowi rosyjskiemu w wysokości 1 miljarda rubli celem zakupu maszyn i surowców dla przemysłu rosyjskiego.

Rosja zobowiązuje się:

1) Uznać wszystkie prawa Anglji na Bałtyku.

2) Dać możność krajom bałtyckim do swobodnego stanowienia o sobie.

3) Po upadku Piotrogrodu wyjaśnić sprawę, dotyczącą Persji.

4) Uznać wszystkie dotychczasowe długi państwowe i zrezygnować ze wszystkich zakupów w Niemczech, dopóki cała dostawa opiera się na kredycie angielskim.

5) Zatwierdzić układy zawarte przez Anglję z jednej a Kołczaka i Denikina z drugiej strony.

6) Zaprowadzić rządy demokratyczne w Rosji.

Rząd litewski paktuje z bolszewikami.

(Tel. wł. „Głosu Pol.“).

Wilno, 4 września. Wileński „Nasz kraj“ donosi: Przez władze wojskowe polskie został przyłapany w pobliżu frontu kurjer bolszewicki. Znaleziono przy nim papiery mocno kompromitujące rząd litewski, widać z nich bowiem, że między władzami litewskimi w Kownie a władzami sowjeckiemi w Dynaburgu toczą się pertraktacje.

Tak więc p. Wilejszys jeździ do Berlina po pieniądze, zaś jego koledzy porozumiewają się z nadzwyczajnym przedstawicielem federacyjnej sowjeckiej republiki Litwy i Białorusi w Dynaburgu.

W tejże sprawie dowiaduje się „Gazeta Warszawska“. Z Kowna komunikują

25 ub. mies. przedstawiciel rządu bolszewickiego Aleksander Angarjetis zwrócił się rządu litewskiego z propozycją zawieenia broni. Przedstawiciele rządu litewiego wyjeżdżają w tych dniach na front, ie będą się toczyć rokowania.

Denikin odebrał Petlurze Kijów.

(Tel. wł. „Gł: Pol.").

Warszawa, 4 września. „Kurjer arszawski" dowiaduje się, że wojska enikina zajęły Kijów, wyparły zastępy etlury, którego zdradziły posiłki siczowów galicyjskich.

Denikin oświadczył, że nie uznaje etlury, natomiast jest w porozumieniu Pietruszewiczem i jego rządem w Gaeji Wschodniej.

Na Bałkanach.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Wiedeń, 4 września. Grecja konentruje moc wojska na granicy Bułgarji.

Walki w Czarnogórze.

(Tel wł. „Gł. Pol.").

Wiedeń, 4 września. Położenie w Czargórze jest bardzo poważne. Toczą się ciąe potyczki. Połączenie kolejowe między ntivari a Mirbazar zostało przerwane. Serwie wysyłają ciągle do Czarnogórza poki wojskowe. Wedle doniesienia jugosłoańskiego biura prasowego reszta zwolenków byłego króla czasnogórskiego w sile) ludzi miała dnia 1 b. m. wyruszyć Gaety we Włoszech do Czarnogóry. Planowane jest wdarcie się na terytorjum obdzone przez wojska włoskie do Czarnoóry, aby przy pomocy powstania przywrócić nastję. Ks. Piotr czarnogórski bierze dział w tej akcji. Oddział wyekwipowany st przez Włochy i ma włoskich oficerów karabinów maszynowych.

Warszawa.

—o—

Niemojewski o endecji.

W ostatnim numerze „Myśli Niepodległej" zamieszcza Niemojewski w artykule „Nasze oriątka" ciekawą charakterystykę endecji, pióra jednego z korespondentów „Myśli". Czyni to z racji niedostatecznej, k mniema, reakcyjności tego stronnictwa, ym nie mniej jednak rzecz nie traci na artości:

„Dotychczasowi kierownicy obywatele, enerzy Narodowej Demokracji, zawiedli, zawiedli dlatego, że dla sprawy partyjnej oświęcili stanowisko klasowe, chcieli włay, chcieli wpływów, które jednym zama-

[redacted]

za sobą chłopów, utworzyli związek ludowo-narodowy i zajmując w stosunku do reformy agrarnej już tylko stanowisko targu, pragnęli i obywateli nie stracić i chłopów pozyskać. Ale ta gra podwójna zemściła się na nich. Związek ludowo-narodowy rozpadł się, chłopi go opuścili w liczbie znacznej, obywatele odwrócili się od demokracji narodowej, która w tej chwili przeżywa moment krytyczny. Jeżeli więc jeden z głównych menerów tej partji pozwala sobie kwestjonować prawdziwość mych słów, to zapytuję go, czy człowiek prawdy tak postępuje, jak on i jego towarzysze ze sfer kierujących demokracją narodową? Czy wolno wciągać do partji całą klasę społeczną i potym ją w sejmie zdradzać? Aby przeforsować swoją listę w Warszawie, która żadnej szansy nie miała, umieściliście w niej na pierwszym miejscu—literalnie na wabia—nazwisko Paderewskiego, tak, na wabia, gdyż wiedzieliście, że on posłować nie będzie, zajmując stanowisko urzędnicze. I dzięki jego nazwisku wprowadziliście do sejmu swych nieudolnych ludzi, nie posiadających żadnych kwalifikacji na stanowisko tak odpowiedzialne, i do walki z takimi przeciwnikami. Gdybyście nie byli urządzali tej istnej komedji z kandydaturą Paderewskiego, byliby weszli do sejmu może całkiem inni ludzie, może nie byłoby uchwały o reformie agrarnej, może nie byłoby uchwały o upaństwowieniu lasów, natomiast może byłaby już uchwalona ustawa konstytucyjna".

—v—

Poświęcenie sztandaru 30 pułku piechoty.

—x—

W ubiegłą niedzielę, o godz. 10 rano, w obecności dowódcy okr. gen. łódzkiego gen. Olszewskiego, inspektora piechoty gen. Osińskiego, przedstawiciela oddziałów armji gen. Hallera — gen. Bonné, oraz przybyłej z frontu delegacji oficerów 30 p. p. i oficerów baonu zapasowego odbyła się w Skierniewicach uroczystość poświęcenia sztandaru 80 pułku piechoty.

Godną uwagi jest okoliczność, że sztandar ofiarowany został pułkowi przez dziatwę szkolną pow. skierniewickiego. Sztandar przedstawia się bardzo okazale: na jednej stronie jego widnieje Orzeł Biały na tle amarantowem, na drugiej — znajduje się wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Sztandar przybrany jest bogato pękami barwnych wstęg łowickich.

Po uroczystości poświęcenia odbyła się przed generalicją defilada kompanji honorowej, poczym komitet fundacji sztandaru podejmował reprezentantów władz wojskowych oraz gości śniadaniem. Przy stole biesiadnym wzniesiono toasty na cześć Naczelnego Wodza, armji polskiej, jej żołnierzy i oficerów.

Dopiero trzeci z kolei z pułków, rozkwaterowanych na terenie Łódzkiego Okręgu Generalnego, święcił tak piękną uroczystość. Łodzianie ofiarowali sztandar 28 pułkowi „dzieci łódzkich", Pogotowie Wojenne Kobiet Ziemi Kujawskiej — 31 p. p., grosze dziatwy skierniewickiej złożyły się na wspaniały dar dla 30 pułku.

Dalsza inicjatywa obywatelska w tym kierunku nie powinna kazać długo na się czekać. Nic bowiem nie może przyczynić się bardziej do zadzierzgnięcia szczerych i serdecznych węzłów pomiędzy żołnierzem a społeczeństwem, jak właśnie uroczystości podobne do obchodzonej ostatnio w Skierniewicach.

—o—

„Sztuka dziecka".

—o—

Dążąc do wypełnienia zadań, związanych z estetyczną kulturą społeczeństwa, zdając sobie sprawę z konieczności rozejrzenia się w źródłach, warunkach i możliwościach rozwojowych zarówno twórczości jak i wrażliwości artystycznej, pragnąc wreszcie współdziałać racjonalnie z instytucjami i osobami, powołanemi do szerzenia zamiłowań artystycznych i uszlachetniających wpływów sztuki, ministerstwo sztuki i kultury przystępuje do całego szeregu przedsięwzięć, dyktowanych przez najpilniejsze w dziedzinie rozwoju estetycznego potrzeby.

Wśród potrzeb tych na pierwszy plan wysuwa się, całą siłą swej powagi, zagadnienie doli i kultury dziecka, stanowiące o przyszłości narodu i domagające się stworzenia warunków, sprzyjających skoordynowanemu, nie intelektualnemu wyłącznie, lecz wszechstronnemu rozwojowi. Wejrzenie w tajniki zadatków twórczych, ujawniających się w dziecku u samego zaczątku życia duchowego, jest sprawą pierwszorzędnej wagi i potrzeby. Da ono niewymownie cenny materjał naukowy dla psychologji zarodków twórczości; ułatwi obmyślenie metod pedagogicznych, nie niwelujących szematycznie, lecz najtroskliwiej rozwijających te zarodki, przyczyni się wreszcie do ochrony i rozwoju tych innych „sposobów wyrażania się" duszy ludzkiej, jakimi wobec predominującej dziś myślowości są: ewokacja słowna, grafika (rysunek), harmonja barw, melodji i rytmika muzyczna, rytmika kształtów i ruchów wreszcie.

Podejmując na razie z całego obszaru tych badań najbardziej spontaniczną u dzieci, mimo długiego zaniedbywania tych skłonności, chęć wyrażania się graficznego, czy plastycznego, Ministerstwo sztuki i kultury, przy współdziale krajowych towarzystw i zrzeszeń artystycznych, kulturalnych i oświatowych, towarzystw opieki nad dziećmi, osób wreszcie oddanych z umiłowaniem estetycznemu kształceniu i wychowaniu dziecka, zamierza otworzyć w Warszawie, w miesiącach najbliższych wielką okrężną wystawę p. t. „Sztuka dziecka".

Wystawa obejmie dokumenty i dowody twórczości, zamiłowań artystycznych, uzdolnień i dorobku w zakresie plastyki,

[redacted]

oddanych opiece nad dziećmi w połowie zaś na cele Białego Krzyża, zawdzięczającego już grosz niejeden pamięci i ofiarności dziecka. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 30 listopada r. b. Warunkiem wystawienia okazów jest nieprzekroczony 14-ty rok życia twórcy, niewątpliwe autorstwo, oraz artystyczny i charakterystyczny poziom prac.

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela referent wydziału 2, sekcji I, inspektor wychowania estetycznego—F. Janczyk, w wydziale malarstwa, rzeźby i sztuk zdobniczych ministerstwa sztuki i kultury, dokąd też prace, na wystawę przeznaczone, nadsyłać należy.

Nadmienia się, że komitet programowy zajmie się stworzeniem warunków, zapewniających udział w korzyściach wystawy wszystkim centrom ruchu kulturalno-artystycznego w Polsce, nawiązując stosunki z miejscowymi ich przedstawicielami, celem dalszego skierowania wystawy do Lwowa, Krakowa, Zakopanego, Cieszyna, Poznania, Gdańska, Łodzi, Radomia, Lublina, Grodna, Mińska i Wilna.

Poddanie wojsk poznańskich Naczelnemu Dowództwu Wojsk Polskich.

Dnia 21 sierpnia ogłoszone zostały w Poznaniu dekrety następujące:

Na podstawie Ustawy Sejmowej z d. 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej, art. 7, rozkazuję:

1. Siły zbrojne w b. zaborze pruskim przechodzą w całości pod wyłączną kompetencję Naczeln. Dowództwa względnie M. S. W.

2. Na obszarach b. zaboru pruskiego utworzy się 2 Dow. O. G. z siedzibą w Poznaniu i Grudziądzu.

3. Wszystkie sprawy związane z organizacją, uzupełnieniem, wyszkoleniem i użyciem wojsk niefrontowych, przechodzą pod komendę M. S. W.

W czasie przejściowym, aż do objęcia władzy przez D. O. G. Poznań, podlegają wszystkie prace organizacyjne Dow. Głównego w Poznaniu aprobacie M. S. W.

4. Uzależnienie sił zbrojnych, wchodzących w skład frontu wielkopolskiego od Nacz. Dow. już nastąpiło.

5. Sprawy personalne oficerów, podlegających Głównemu Dow. w Poznaniu, przejdą po formalnem przyjęciu ich przez Naczelnego Wodza do Wojska Polskiego do kompetencji M. S. W. wzgl. na froncie do kompetencji Nacz. Dow. Aż do ogłoszenia przyjęcia tych oficerów w Dz. R. W. załatwia dowództwo Główne w Poznaniu personalja jak dotychczas, z wyjątkiem mianowań i awansów, które od chwili ogłoszenia tego rozkazu podlegają zatwierdzeniu przez Naczelnego Wodza.

6. Sprawy personalne podoficerów i żołnierzy, podlegających Dow. Głównemu w Poznaniu, przejdą do kompetencji M. S. W. na podstawie osobnego rozporządzenia.

Do tego czasu rozstrzyga sprawy personalne podoficerów i żołnierzy Główne Dow. w Poznaniu, jako najwyższa instancja.

7. Wykonanie powyższego dekretu, obowiązującego od 21 sierpnia, powierzam M. S. W., względnie Naczeln. Dow. Sztab. Gen.

Wódz Naczelny
(—) Józef Piłsudski

*

W uzupełnieniu oświadczenia naszego z dnia 25 maja r. b., wystosowanego do Naczelnika Państwa, przekazujemy w myśl Ustawy Sejmowej z dnia 1 sierpnia r. b. formacje wojskowe b. zaboru pruskiego pod każdym względem Naczelnemu Dowództwu Wojsk Polskich względnie ministerjum spraw wojskowych.

Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej
(—) Poszwiński (—) Seyda.

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

—o—

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej było nader znamienne z tego względu, iż przy debatach nad wydaniem odezwy do ludności w sprawie demonstracji przed magistratem zarysowały się ostro różnice klasowe Rady, formując dwa obozy. Z jednej strony PPS., NZR. i „Bund" stanęły w obronie magistratu, mając przeciwko sobie zjednoczenie narodowe, chrześcijańską demokrację, frakcję żydowską, żydowskich ortodoksów, właścicieli nieruchomości chrześcijan, polaków, mówiących po niemiecku i poalejsjonistów. Stronnictwa realicyjne nie mogły przyjąć spokojnie zarzutu, iż przemysłowcy łódzcy nie puszczają w ruch wszystkich warsztatów pracy, oraz, iż prowokatorzy występują przeciwko magistratowi dla celów własnej korzyści.

Tem samem sfery te pośrednio przyznały się, iż one to właśnie wywołują wrzenie wśród ciemnych mas bezrobotnych, usiłując w ten sposób obalić szczere demokratyczne władze samorządu miejskiego, aby na barkach przewrotu zasiąść na upragnionych stolcach rajeckich.

Przewodniczył wczorajszemu posiedzeniu wiceprzewodniczący Roman Izdebski. Na wstępie radny Chwalbiński ze zjedn. nar. w imieniu frakcji radzieckich swej i chrześc. demokracji zgłosił oświadczenie następujące:

Z uwagi na stałe majoryzowanie przez Radę miejską i magistrat umiarkowanych stronnictw narodowych, na prowadzenie polityki wyłącznie partyjnej, objawiającej się w popieraniu swoich związków przy rozdzielaniu pracy dla bezro-

---

HANNS HEINZ EWERS. 7)

Martwy żyd.

(Dokończenie).

Chwycił mnie paniczny strach. Hej! — wołałem — stanąć! Zatrzymać się! Stać! Na Boga!

Ale woźnica nie słyszał. podcinał dalej konie, brnące przez deszcz i błoto.

Spostrzegłem, że chrzestny przegryzł sobi dolną wargę, dwie krople krwi stoczyły się na podbródek. Podniósł się, przyjął wyzywającą postawę i napełnił znowu swą szklankę.

— Ja wam pokażę, że korporant z Normanji nie zna strachu. Następnie zwrócił się do trupa:

— Panie Selig Perlmutter — powiedział powoli, akcentując mozolnie każde słowo — nauczyłem się dzisiaj cenić go, jako bezwzględnie honorowego studenta. Pozwoli pan, że przepiję do niego? — Wychylił pełną szklankę. — Tak. A teraz, kochany Perlmutter, proszę cię, abyś nam więcej nie przeszkadzał. Wprawdzie jesteśmy wszyscy zupełnie pijani, ale jeszcze tyle przytomności posiadam, aby dobrze rozumieć, że martwy żyd nie może mówić! A więc stul z łaski swojej gębę!

Selig Perlmutter skrzywił się i roześmiał w głos:

— Ha-ha-ha!

— Milczeć! — krzyknął chrzestny. — Milcz, ty psie parszywy, bo ci...,.

Ale Selig Perlmutter parskał:

— Ha-ha-ha!

— Pistolety! Gdzie są pistolety? — Chrzestny wyciągnął z pod siedzenia wąską skrzynkę, oderwał zamek i wyciągnął broń. — Zastrzelę cię bez pardonu, ty bydlę, jeżeli jeszcze jeden dźwięk wydasz! — krzyczał w półprzytomnej wściekłości.

Ale Selig Perlmutter krakał:

— Ha-ha-ha!

Wówczas skierował chrzestny wylot pistoletu w twarz trupa i wystrzelił. Huknęło, jakby cały powóz wylatywał w powietrze.

Ale przez dym prochu zadźwięczał raz jeszcze wstrętny śmiech Seliga Perlmuttera—długo przeciągle, jakgdyby nigdy się skończyć nie miał:

— Ha-ha-ha-ha!

Widziałem, jak chrzestny upadł twarzą w kolana trupa, jęcząc rozpaczliwie. W drugim końcu słyszałem żałosny skowyt lokaja...

I przez nieskończoność jechaliśmy dalej, ciągle dalej, bez wytchnienia, przez straszny, beznadziejnie szary dzień deszczowy.

Jakżeśmy przybyli—to wszystko przypominam sobie jak przez mgłę: wiem, że nam odebrano trupa i że wyniesiono również chrzestnego. Słyszałem, że krzyczał i ryczał, widziałem, jak bił rękami powietrze i jak mu piana wystąpiła na usta. Widziałem, jak mu nałożono kaftan bezpieczeństwa i zabrano go do zakładu. Jest on tam do dnia dzisiejszego. Paranoia, wywołana przez chroniczne zatrucie alkoholem, skonstatowali doktorzy.

— Psa wziąłem do siebie, był to mały wstrętny kundel. Chowałem go przez dziesięć lat, ale nie cierpiał mnie, choć często starałem sie wszelkimi możliwymi sposobami pozyskać jego sympatję. Stale węszył za mną i usiłował mnie ugryźć. Pewnego razu znalazłem go w swoim łóżku, które całkiem zabrudził. Gdy go chciałem odpędzić, ugryzł mnie w palec do krwi, a wtedy udusiłem go, zwyczajnie własną ręką.

To było przed czterema laty, w pamiętny dzień trzeciego listopada.

Czy rozumiecie teraz, moi panowie, dlaczego właśnie ta data ma dla mnie tak obskurny niesmak?

(Tłomaczył G. W.)

otnych, nie przyjmę udziału w obradach omisji dla ułożenia tekstu odezwy do udności miasta Łodzi w sprawie stałych lemonstracji przed magistratem ze strony udności bezrobotnej, nieorjentującej się i prowadzonej przez ciemne, dążące do wywołania zamętu i anarchji, siły na zgubę powstającego w trudnych warunkach państwa polskiego. Stanowisko wyżej wymienionych frakcji uzasadnia w znakomitym stopniu oświadczenie przedstawiciela narodowego związku robotniczego, że bierze odpowiedzialność za gospodarkę magistratu i solidaryzuje się w zupełności z frakcją Polskiej Partji Socjalistycznej i że pomiędzy stronnictwami NZR. i PPS. istnieją tylko różnice w programie politycznym. Z uwagi na powyższe obie frakcje, zjedn. nar. i ch. dem. oświadczają, że zajmując stanowisko bezwzględnie opozycyjne wobec magistratu i większości Rady Miejskiej, jednak wydadzą odezwę wspólną do obywateli m. Łodzi, treść jej uzależniając od motywów i wniosków odezwy większości Rady Miejskiej. Oświadczenie to wniesiono do protokułu.

Dalej radny Kern w imieniu komisji redakcyjnej referował projekt teksta odezwy do ludności.

Radny Lichtenstein w imieniu frakcji „Bundu" zażądał zarządzenia przerwy celem naradzenia się członków poszczególnych pertji do czego się przychylono. Po przerwie r. Lichtensteina oświadczył w imieniu partji, iż aczkolwiek nie zgadza się w zupełności na treść odezwy, lecz jednak, widząc w samym fakcie wystąpienie magistratu na drogę właściwą, szukania poparcia u ludności, ogranicza się tylko do wstrzymania od głosowania, „Bund" przeciwko odezwie głosować nie będzie.

Radny Holenderski w imieniu polejsjonistów zaznacza, iż głosować będzie przeciwko tekstowi odezwy. Radny frakcji niemców-polaków, mówi, iż odezwa rzuca przeciwko pewnej części ludności (fabrykantów) ciężkie oskarżenie, przeto zapytuje się na jakich oparto podstawach te oskarzenia i zaznacza, iż brak odpowiedzi uważać będzie za gołosłowną obelgę.

Radny Praszkier składa oświadczenie następujące: Zważając, że odezwa jest zredagowana jednostronnie, zamiast uspokojenia miasta dąży do zwalenia odpowiedzialności za bezrobocie z magistratu na inną stronę, frakcja żydowska i frakcja ortodoksów żydów oświadcza, iż nie bierze udziału w głosowaniu nad wspomnianą odezwą.

Radny Pogonowski w imieniu właścicieli domów chrześcjan protestuje przeciwko zarzutom, skierowanym przeciwko pewnej części ludności za istniejące zło społeczne, Radny Chwalbiński zaznacza, iż frakcja zjedn. nar. i chrz. dem. w obradach nad odezwą udziału nie biorą i głosować będą przeciwko,

Przystąpiono do głosowania, które dało wynik następujący: **Za wydaniem odezwy za pomocą plakatów padły 34 głosy, przeciwko 11, zaś 8 radnych wstrzymało się od głosowania.**

—o—

Wiadomości bieżące.

—o—

Towary do Rosji.

Otrzymano tutaj wiadomość, że pociąg eksportowy, przeznaczony dla południowej Rosji, przekroczył już granicę rumuńską i jedzie do portu Galac, skąd towar będzie przeładowany na okręt, który idzie do Noworosyjska, a stąd koleją do Rostowa nad Donem.

W sprawie oczyszczania miasta.

Jak wiadomo, wydział zdrowotności publicznej przy magistracie m. Łodzi przystąpił do masowych oględzin sanitarnych: wszystkich domów, mieszkań, szczególniej w tych dzialnicach, które są ogniskami zarazy, następnie lokali ze sprzedażą wszelkich artykułów spożywczych — piekarń, wędliniarni, fabryk wód gazowych i różnych produktów spożywczych, hoteli, domów zajezdnych, zakładów fryzjerskich, mieszkań dozorców domowych, targowisk, hal targowych i t. d. Lekarze dzielnicowi pospołu z funkcjonarjuszami policji dokonali już szczegółowych rewizji.

Wiele domów i zakładów zostało rzeczywiście sprzątniętych, wiele jednak jeszcze znaleziono w stanie niechlujnym i właściciele, czy lokatorzy zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień oraz kar, z tytułu niezachowania odpowiednich przepisów sanitarnych prawem określonych, wydział zdrowotności publicznej raz jeszcze poleca zainteresowanym osobom natychmiastowe uporządkowanie i gruntowne oczyszczenie wyżej wymienionych lokali, zakładów i t. d.

Artykuły spożywcze należy przechowywać w zupełnej czystości, zaś nieświeże, cuchnące ulegną konfiskacie lub też zniszczeniu. Wszelkie polecenia komisji dokonywującej oględzin, należy bezzwłocznie wykonywać, pod groźbą odpowiedzialności karnej lub kary pieniężnej, prawem przewidzianych.

Przewodniczący wydziału dr. Fr. Koziołkiewicz dokonywa osobiście rewizji.

Piekarnia Ziębińskiego przy ul. Dzielnej za nieprzestrzeganie hygienicznych warunków i wypiek chleba w złym gatunku, została zamknięta.

Z Ł. O. R. Opiek.

Wczoraj, w sali handlowców polskich (Piotrkowska 108) odbyło się ogólne zebranie delegatów i członków Łódzkiej Okręgowej Rady Opiekuńczej. Przybyło 22 delegatów prowincjonalnych rad opiekuńczych, 18 delegatów gmin i 9 zarządców parafji katolickich.

Przewodniczył prezes Rady Okręgowej mec. Wyganowski.

Program obrad poza sprawami gospodarczemi, obejmował referat prezesa komitetu pomocy dla Śląska komisarza Chwalbińskiego, który w gorącym apelu wezwał zebranych do gorliwej pracy nad organizacją prowincjonalnych komitetów niesienia pomocy górnoślązakom.

Uchwalono jaknajprędzej utworzyć parafjalne komitety obrony Górnego Śląska, które pracować będą wspólnie z komitetem łódzkim i stąd otrzymywać będą wszelkie dyrektywy. Każdy nowootworzony komitet winien o składzie swym zawiadomić centralę w Łodzi dla zarejestrowania i otrzymania wskazówek.

Ofiary w naturze uchwalono gromadzić w składnicy łódzkiej przy komitecie centralnym.

W końcu zarządzono doraźną składkę na pomoc dla głodnych górnoślązaków, która dała pokaźny rezultat.

Wygrane w Łodzi.

W III-klasie Loterji na Inwalidów K. P. padło mk. 15.000 na nr. 14941 i mk. 10.000 na nr. 35443. Obydwa te losy znajdują się w łódzkich kolekturach.

Z półkolonji letnich.

W środę o godz. 1 po poł. odbyło się uroczyste zakończenie półkolonji letnich dla dzieci szkół miejskich w ogrodzie ks. Józefa. Z kolonji korzystało około 3 tysięcy dzieci. — Otrzymywały one przez czas wakacji obfite pożywienie, a czas urozmaicały im zabawy i gry orkiestry policyjnej. Dzieci podziękowały decernentowi d-rowi Kopcińskiemu i złożyły mu kwiaty. Wydział szkolnictwa projektuje i nadal utrzymać w ciągu roku gry i zabawy w soboty i niedziele dla dzieci szkolnych.

[redacted]

[redacted]

Zaprzeczenie.

Komenda m. Pabjanic komunikuje w związku z wiadomością naszą, zamieszczoną w d. 29 b. m., iż zastępca dowódcy komendy podczas manifestacji na rzecz Górnego Śląska nie przemawiał.

Ze stow. właścicieli nieruchomości.

Dnia 2 b. m. odbyło się w lokalu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości przy ulicy Krótkiej № 4 ogólne zebranie stowarzyszenia właśc. nieruchomości okręgów północnych m. Łodzi pod przewodnictwem p. Wawrzyńca Osińskiego przy udziale 51 członków. Odczytane zostało sprawozdanie cyfrowe komisji rewizyjnej, poczem przez tajne głosowanie postanowiono 32 głos. przeciw 17 zlikwidować oddział okręgów północnych i przyłączyć takowy w ilości około 200 członków do stow. właścicieli nieruchom. m. Łodzi przy ul. Krótkiej № 4.

Walki zapaśnicze.

Onegdaj w teatrze „Scala" odbywał się dalszy ciąg walk zapaśniczych. Walczyły ze sobą 3 pary. Zbyszko-Cyganiewicz w przeciągu dwóch minut pokonał Czernego, szamp. łódzkiego. Baganz walczył przez dwadzieścia minut bez skutku z Czaruchinem. Wreszcie w walce Letta, szamp. finlandzkiego z Krotonem, ten ostatni pokonany został po 15 minutach.

Wczoraj walczyli St. Cyganiewicz-Cyklop Mańko, walka trwała minut 20 i została nieroztrzygnięta. Czaruchin pokonał czarnego w przeciągu 3 min. Niłkow pokonał Piaseckiego w przeciągu minut 18.

W części kabaretowej przedewszystkiem zbierała gorące, a zasłużone oklaski p. Józeta Rorowska za odśpiewane z wdziękiem piosenki ludowe. Pozatom popisywali się jeszcze na scenie pp.: Bronecki (kuplety), Runn Saffety (tańce), oraz Ellen Elli (numery akrobatyczne).

Echa demonstracji.

Onegdaj podczas demonstracji bezrobotnych na Rynku Zielonym aresztowano Aleksandra Galewskiego (Fiszera 8) i Bertolda Hanysza (Srebrna 9) za rzucanie kamieniami na funkcjonarjuszów policji konnej oraz Maksa Bohna (Wólczańska 148) za rozrzucanie proklamacji bolszewickich. Aresztowanych przesłano do Wydziału kryminalnego.

Wybuch granatu.
Trzy ofiary.

Wczoraj po południu w składzie starego żelastwa przy ulicy Kolejowej № 13 podczas sortowania kawałów żelaza, przy rozbijaniu jednego z nich wybuchła główka granatu, odłamkami którego otrzymało rany trzech robotników, zajętych przy pracy, a mianowicie: Nusen Dawid Kozak (Franciszkańska № 38), 45 lat, który otrzymał 2 rany prawej goleni i 3 rany lewej, 29 letni Boruch Lewel (Młynarska 19), który otrzymał ranę lewej górnej połowy brzucha, 3 rany lewej goleni, 11 ran powierzchownych lewego biodra i Icek Rozen (Cegielniana 69), 53 lata, który otrzymał 3 rany lewej goleni, 4 rany prawej. Do rannych zawezwano lekarza Pogotowia, który po udzieleniu ofiarom pierwszej pomocy odwiózł ostatnich dwóch do szpitala Poznańskich, pozostawiwszy pierwszego na miejscu wypadku.

Echa znalezienia trupa bez głowy.

Jak wynika ze śledztwa przeprowadzonego przez wicekomendanta I bryg. policji kryminalnej, ob. E. Krysińskiego, trupem wykopanym na drodze Marysińskiej obok lasu Łagiewnickiego, był znany bandyta Feliks Sęczkowski, którego współtowarzysze wypraw bandyckich w początku roku 1918 zamordowali, a następnie obcięli głowę i zakopali bez bielizny.

Miało to miejsce krótko po napadzie, dokonanym na biuro kolejek podjazdow[ych] Łódź-Zgierz. Bandyci obawiając się, Sęczkowski nie wydał ich przed władza[mi] usunęli go z tego świata.

Powyższe oświadczenie dał nie[...] Szadkowski przed wykonaniem wyroku, [...] danego przez b. władze okupacyjne, ska[zu]jące go za napady bandyckie na rozstrzela[nie].

Aresztowanie szajki fałszerzy stomarkówek.

Przed paru dniami Komendant 2-ej b[ry]gady policji kryminalnej ob. St. Przygó[...] wykrył w mieszkaniu Idziego Bednarskiego [...] wsi Psiatów powiatu łaskiego fabrykę fał[szy]wych stomarkówek. Śledztwo ujawniło, prócz Bednarskiego zajmowało się je[dno]cze podrabianiem 7 osób, które are[sz]towano i osadzono w więzieniu śledczem p[rzy] ul. Milsza. Jak się okazuje z papieru sk[on]fiskowanego, zamierzano zrobić stomarkó[wek] na sumę pół miljona.

Śmiertelne przejechanie.

Wczoraj o 5-ej po południu przy ro[gu] ul. Milsza i Pańskiej samochód przejech[ał] przechodzącą ulicą 21-letnią Wiktorję Ło[...] bez zajęcia.

Zawezwany lekarz Pogotowia zawi[ózł] ranną do szpitala przy ulicy Drewnowsk[iej] Ł. w drodze zmarła w karetce Pogotowia.

—o—

Z sądów.

—o—

Sąd okręgowy rozważał sprawę pr[ze]ciwko 31 letniemu mieszkańcowi Łowic[za] Karolowi Griezerowi oskarżonemu o pr[zy]właszczenie.

Kasjer X dzielnicy komitetu dla be[z]robotnych w Łodzi Griezer, zaszedł ra[no] w dniu 3 lutego r. b. na chwilę do biur[a] zapowiedział swój powrót na godzinę [...] po południu, lecz ani o tej porze, ani d[nia] następnego do pracy się nie zgłosił.

Po sprawdzeniu kasy stwierdzono n[a] razie brak 6,797 mk. 70 fen.

W rezultacie urządzonych poszuk[i]wań aresztowano G. w Łowiczu w dniu [...] lutego r. b. Ekspozytura ksiąg komite[tu] dla bezrobotnych wykazała ostateczn[ie] brak 6,777 mk. 70 fen. Na śledztwie [...] przyznał się, że przywłaszczył sobie [...] pieniądze, należące do komitetu, i że pr[ze]grał je w karty.

Oskarżony na sądzie oznajmił, [...] przyznaje się do przywłaszczenia pieni[ę]dzy, danych na wypłatę dla bezrobotny[ch] wziął je odrazu, gdyż był nietrzeźwy [...] przegrał je w restauracji, jak równi[eż] i swoje, w t. zw. „siódemkę". Zwykle n[o]sił przy sobie 50,000 do 60,000 mk., gd[yż] kasa od niego pieniędzy po wypłacie k[aż]dej nie odbierała. Pieniądze chciał[...] zwrócić.

Wobec przyznania się do winy po[d]sądnego, świadków nie badano.

Prokurator popiera oskarżenie, zwr[a]cając uwagę na szerzącą się w kraju k[o]rupcję. Obrońca prosi sąd o wyniesie[nie] łagodnej kary.

Sąd po naradzie uznając Karola Gri[e]zera winnym tego, że jako urzędnik i[n]stytucji dobroczynnej, a mianowicie kom[i]tetu dla bezrobotnych, użył swego stan[o]wiska służbowego świadomie na szkod[ę] mienia powierzonego mu z tytułu służb[y] przez co spowodował pokaźny uszczerb[ek] dla skarbu i po pozbawieniu go praw st[a]nu z 30 art. kod. karn. postanowił za[m]knąć go w więzieniu, zamieniającego do[m] poprawy na przeciąg lat 4, a po zastos[o]waniu amnestji na 2 lata i 8 miesięc[y] oraz skazać go na zapłacenie 50 mk. [o]płat sądowych i wszystkich kosztów sąd[o]wych.

Handel, przemysł i finanse.

—o—

Co dostajemy z zagranicy?

Rozmowa z dyrektorem naczelnym państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby p. W. Lachertem.

Odzież z Holandji.

Państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby krząta się energicznie dokoła zdobycia tych artykułów, których brak najbardziej daje się we znaki.

— Otrzymujemy obecnie (mówił nam dyrektor naczelny urzędu p. Lachert) odzież z Holandji.

Zakupiliśmy znaczną ilość wyrobów włóknistych (gotowych palt, gotowej bielizny, materjałów na palta i t. d.) z zakładów odzieżowych holenderskich.

Odzież ta oddawna statkami (Hektor i Pollux) wysłana została do Polski.

Jeden z nich mianowicie „Hektor", przywiózł już 1610 ton tych artykułów do Gdańska, „Pollux" miał wypłynąć z Rotterdamu d. 28 sierpnia.

Na statku „Hektor" przybyło 8 holendrów, pracujących w holenderskich zakładach odzieżowych, którzy pomagać będą przy sortowaniu towarów sprowadzonych.

Towary holenderskie częściowo wyślemy do Zagłębia Dąbrowskiego dla górników, częściowo sprowadzimy do Warszawy (umieścimy je w składach fabryki Wulkan na Pradze) i rozdzielimy pomiędzy kooperatywy, urzędy zaopatrywania miasta i t. d.

Waluta powodem drożyzny,

—Po jakiej cenie będą sprzedawane te towary?

Kalkulacji jeszcze nie robiliśmy, to jedno przecież powiedzieć można, że — niestety—nie będą one tanie, gdyż marka nasza szacowana jest na giełdzie zagranicznej bardzo tanio.

— A obuwie?

Zamówiliśmy zagranicą około 100 tys. par butów, częściowo reparowanych, jednak zupełnie zdatnych do użytku, nadejdzie też trochę obuwia lepszego. Pozatem zamówiliśmy skórę na podeszwy z Włoch.

Zboże.

— Czy zakupy zboża, jakie dokonywa P. U. Z. A. P. P. umożliwią podniesienie racji chleba dla miast?

— Niestety nie: na Amerykę w małym tylko stopniu liczyć możemy; dałoby się zakupić pewną ilość zboża w Rumunji, ale na przeszkodzie stoją fatalne warunki transportowe.

Cukier.

— Jeszcze gorzej jest z cukrem. Cukru brak na całym świecie, brak do tego stopnia, że stworzono kontrolę międzynarodową nad podziałem rozporządzalnych zapasów. W chwili, gdy się kontrola organizowała, mniemano ogólnie, że Polska cukru z zewnątrz nie potrzebuje, że sama pokryje swoje zapotrzebowanie, a więc nas w repartycji zapasów światowych nie uwzględniono.

Obecnie mają cukier do wywiezienia Czechy i Jawa.

Z Czech dostaliśmy trochę cukru za naftę, zamówiliśmy też 500 wagonów za gotówkę; cukier ten ma niebawem nadejść do Bogumina.

Herbata.

Pomyślniej przedstawia się sprawa herbaty. Nabyli znaczne ilości herbaty kupcy prywatni, nabył 100 tys. kilogramów P. U. Z. A. P. P.

Spowodowało to bardzo znaczny spadek cen herbaty na renku wewnętrznym.

Nie kupujmy artykułów zbytku.

Podstawową przyczyną drożyzny i głównym powodem trudności sprowadzenia do kraju artykułów niezbędnych, jest zły stan naszej waluty na rynkach wszechświatowych.

Możemy go poprawić powoli i z trudnością.

Dla tego hasłem ogólnem powinno być: kupujmy tylko artykuły niezbędne.

Kto kupuje z zagranicy artykuły luksusowe utrudnia tem samem import rzeczy niezbędnych.

—o—

Notatki ekonomiczne

Austro-amerykańskie stosunki handlowe. Misja amerykańska we Wiedniu zakomunikowała sferom zainteresowanym, że może już być podjęty eksport austryjackich fabrykatów do Stanów Zjednoczonych. Poczyniono jedynie pewne zastrzeżenia natury techniczno-transportowej.

Bank dla pożyczek wojennych. W tych dniach zorganizował się w Berlinie Bank dla skupowania pożyczek wojennych. Kapitał akcyjny wynosi 400 miljonów mk., z czego wpłacono odrazu 25 proc. Bank ten handlować będzie również akcjami wszystkich wielkich banków i szeregiem akcji przedsiębiorstw elektrycznych, kopalni węglowych i zakładów przemysłowych. Minimum tranzakcji ustalono na 5 do 6 tys. marek.

Anglo-amerykańskie zbliżenie finansowe. W kołach zainterssowanych w Londynie twierdzą, że wizyta Morgana w Anglji doprowadzi do ściślejszego zbliżenia angielskiej i amerykańskiej finansjery, celem jednolitego działania w sprawach handlowych i finansowych.

Ceny cukru w Czechach. 26 sierpnia odbyło się posiedzenie czechosłowackiej komisji cukrowej, przyczem w myśl kalkulacji, przedstawionych przez cukrownie, postanowiono podnieść cenę cukru. W przyszłości ma kosztować kilo cukru w detalu 3 korony 48 halerzy. W kampanji 1918—1919 kilo cukru kosztowało 2 korony 90 halerzy.

Handlowy bilans Francji. W pierwszem półroczu 1919 import do Francji przewyższył eksport o miljard marek.

O włoskie procenty. Anglja zgodziła się, aby Włochy odroczyły jeszcze na jeden rok zapłacenie procentów od swych długów. Procenty te wynoszą $^1/_2$ miljarda lirów.

Eksport amerykański. W lipcu wywóz z Ameryki obniżył się w stosunku do czerwca o 350 miljonów dolarów. Zjawisko to przypisać należy wysokości kursu. Natomiast import podniósł się do 345 miljonów dolarów. Jest to najwyższa cyfra w historji handlu amerykańskiego. Finansiści twierdzą, że jeżeli stan ten potrwa dłużej to funty, a więc funty, franki i liry doszły obecnie do najniższej granicy swej wartości.

Pożyczka premjowa w Niemczech. W Niemczech rozpoczęto kroki wstępne w sprawie emisji pożyczki premjowej. Termin emisji nie jest jeszcze znany. O warunkach toczą się pertraktacje ze sferami bankowemi.

Nowe wielkie przedsiębiorstwo amerykańskie.

Według doniesień „Berner Tagblatt" zawiązało się w Genewie wielkie amerykańskie towarzystwo z kilkunastoma miljonami kapitału zakładowego, które założy ma wielkie pismo codziennie, które ma być redagowane w trzech językach: francuskim, angielskim i niemieckim. Celem pisma ma być zwalczanie bolszewizmu i socjalizacji Europy.

—v—

Giełda warszawska.

Dnia 4 września.

Ruble carskie	103.25 — 102.50
Ruble dumskie	38—37.00
Korony	49.50 — 49.70
Franki	370.— 362.50
Funty	123.50
Dolary	32.50 32.00

Akta 1919 roku.
N. K. 237.

WYROK

w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 28 kwietnia 1919 r.

Sąd pokoju w Pabjanicach rozpoznawszy sprawę, z oskarżenia **Mendla Horowicza** o lichwę wojenną, na zasadzie art. 119 Ust. Post. Karn. i art. 27 Dekretu o lichwie wojennej,

POSTANAWIA:

Oskarżonego Mendla Horowicza skazać na jeden miesiąc więzienia i tysiąc marek grzywny, oraz na zapłacenie stu marek opłat sądowych. Zabrane u Mendla Horowicza 31,500 sztuk papierosów skonfiskować.

Sąd Okręgowy w Łodzi dnia 13 czerwca **1919 roku**

POSTANOWIŁ:

Wyrok Sądu Pokoju z 28 kwietnia 1919 roku w Pabjanicach zatwierdzić, zasądzić od Mendla Horowicza 2 instancje sto pięćdziesiąt marek opłat sądowych, WYROK jako prawomocny ogłosić na koszt skazanego Mendla Horowicza w trzech dziennikach, mianowicie: „Straży Polskiej", „Głosie Polskim" i „Łódzkim Dzienniku Urzędowym", a o ile istnieje Dziennik Urzędowy Komisarjatu Łaskiego powiatu, — to zamiast w „Łódzkim Dzienniku Urzędowym", w Łaskim Dzienniku Urzędowym, oraz kopje wyroku wywiesić na drzwiach sklepu Mendla Horowicza na przeciąg 14 dni.

Na oryginale następują podpisy:

Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem stwierdzam:

Sekretarz Sądu Pokoju w Pabjanicach
Wiśniewski.

813—2

SCALA

Cegielniana 18.



Dziś, 8.30 wiecz.

Wielki, urozmaicony, nadzwyczajny program — **KABARET i WALKI**

Doangażowane siły artystyczne. — Przybyli nowi zapaśnicy-siłacze.

I część. (Kabaretowa):

AKT AKROBATYCZNY — szczyt plastyki (nowa szkoła) **Ellen-Ella**

Ruun Savfetty różne tańce—ewolucje | Polska pieśniarka (nowy repert.) **Józefa Borowska** | **St. Bronecki** humorysta, ulub. publicz.

RELLI-RELLA — piosenki i inni.

II część. (Walki): Dobrze dobrane pary walczące.

1) **Lutow** szamp. świata—**Seliga** sz. Warszawy. Walka do rezultatu, bezwzględnie na czas

2) **Zbyszko-Cyganiewicz** — **Piłkow** (zwyc. Lurycha). (Walka interesująca.

3) **Frenkiel** (Ameryka)—**Lenart** (Ślązak). **Uwaga:** Wobec poważniejszych walk i możliwosci przedłużenia się takowych, uprasza się o pukt. przybycie.

Program **trwa pełne 2 i pół godz.** — **Codziennie walczą inni.**

Przygrywa orkiestra Wojskowa Kadry Kolejowej z 25 osób, pod dyr. p. Sienkiewicza. — Ceny przystępne. — Kasa otwarta od 11—1 i od 5—10 wiecz.

Uwaga: W sobotę, niedzielę i poniedziałek **dwa przedstawienia,** 6 wiecz. i 8.30 w.

Aleksandrowska Ochotnicza Straż Ogniowa

urządza w niedzielę, dnia 7 września r. b. w ogrodzie strzeleckim w Aleksandrowie

Wielką Zabawę Ogrodową

z okazji 13-ej rocznicy istnienia straży.

W programie: loterja fantowa, poczta, gra w piłkę, koncert, tańce i różne niespodzianki. Obfity bufet na miejscu.

W razie niepogody zabawa odbędzie się w poniedziałek 8-go września. Sprzedaż biletów na loterję fantową u p. Gustawa Kuszmana i w księgarni p. Teodora Szulca. 773-3

Wymarsz od ratusza punktualnie o godz. 2-ej po południu.

Ważne dla modystek i Pań!

Wiedeńska firma **„Wiener Werkstätte"** zawiadamia Sz. Publiczność, iż najnowsze modele oraz fantazje i kwiaty są do nabycia w Łodzi przy ul. Sienkiewicza № 61 m. 1, vis a vis parku. Srzedaż odbędzie się w przeciągu 8 dni. Ceny przystępne. Na składzie są także fasony velourowe i filcowe. 709—1

Zawiadomienie.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż istniejącą przy ulicy Piotrkowskiej Nr 189

pracownię ubiorów dziecinnych

przeniosłam do nowego lokalu

przy ulicy Skwerowej № 8.

Polecając się łaskawym względom, pozostaję

z poważaniem

Matylda Majersonowa.

655—3

Kursy Pedagogiczno-Freblowskie
IDY JANOWSKIEJ, Łódź, Długa № 37.

Zapisy nowych kandydatek przyjmuje kancelarja kursów codziennie od 10—1 i od 3—5 po poł. Wykłady rozpoczną się 3 września. 713

Kantor Ekspedycyjno-Przewozowy
Bracia Bergmann

właśc. Adolf i Artur Bergmann

Łódź, ul. Kilińskiego № 112, (dawniej Widzewska).

Uskuteczniają najtaniej, własnemi końmi, ekspedycję kolejową, odwózkę i przeprowadzki. 767—3

PIOTRKOWSKA 131

WAGI I CIĘŻARKI!

Ważne dla wszystkich kupców!

Wszelkiego rodzaju wagi i najrozmaitszych rozmiarów **stemplowane ciężarki** systemu metrycznego znanej, najlepszej fabryki wag „Weber, Dähne i S-ka w Warszawie" są do nabycia **bezpośrednio u przedstawiciela firmy**

Inż. Pawła Bekera

ul. Piotrkowska № 131

Uwaga: Warsztaty reparacyjne na miejscu wykonywują szybko i precyzyjnie wszelkie roboty w ich zakres wchodzące.

Szybka i dokładna obsługa! Ceny fabryczne!

WARSZTATY REPARACYJNE!

Rada Miejska w Zduńskiej-Woli

ogłasza konkurs na obsadzenie posady

Burmistrza

Pensja miesięczna 1000 mk. i 200 mk. dodatku drożyźnianego.

Reflektanci, mający samorządową praktykę winni złożyć do dnia 17 września r. b. do Magistratu miasta Zduńskiej-Woli podanie, wystosowane do Rady Miejskiej, oraz curriculum vitae.

Zduńska-Wola, d. 30 sierpnia 1919 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Jan Niwiński.

735—3

Potrzebna kierowniczka

do szkoły elementarno-rękodzielniczej ze znajomością kroju i szycia i nauczycielka przedmiotów. Uprasza się o składanie ofert sub. „Kierowniczka" do adm. „Głosu". 000—2

W mojej mechanicznej

tkalni przyjmuje się jeszcze **do wytworu na kilku szerokich warsztatach kortowych.** Sumienne i dobre wykonanie.

Z poważaniem
HERMAN KAHAN
św. Anny 25.

706—6

Reperacje

FUTER

podług najnowszych mód.
Piotrkowska nr. 38
front, I-sze piętro. 547-3

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1 rano.

Benedykta № 1.

Na sezon szkolny

poleca **KAJETY,** oraz przybory piśmienne wszelkiego rodzaju po **specjalnie zniżonych** cenach dla uczących się z powodu powszechnego nauczania. Skład papieru i materjałów piśmiennych

A. U. Luksenberga, Łódź, Piotrkowska № 31.

Dr. med.

Z. Żołędziowski

Asystent Uniw. w Krakowie,

przyjmuje w chorobach oczu od 3—4. **Pańska 41.** 236-10

Podziękowanie.

Panu Dyrektorowi J. Pinkusowi za bezinteresownie udzieloną pomoc, składa

Rodzina B.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska №144,

róg Ewangelickiej.

Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 575—30

Zdolna

maszynistka-biuralistka

poszukuje posady w Łodzi lub na prowincji. Łaskawe oferty w „Głosie" pod „Rutynowana". 832—1

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista chorób kobiecych.

b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszeryjnej.

Południowa 23

Przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 875-16

FOTOGRAFJA

„APOLLO"

Łódź, ul. Rzgowska № 2

przy Górnym Rynku

Tanie, prędkie i odpowiednie wykonanie FOTOGRAFJI: dla świadectw, matrykuł szkolnych, paszportów i t. p.

3 sztuki 3 marki.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.

Choroby skórne weneryczne.

Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 179—11

Masażystka

S. TENENBAUM

powróciła.

Dzielna 9.

645—2

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciowa

Dr. S. Lewkowicz

Konstantynowska 12

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 2238—01

PIANISTKA

Uczenica prof. Rei Wiedeńskiego Konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej i harmonji, **Cegielniana 62** m. 5, od 2-4. 688—2

Inżynier-Technolog

(Chemik)

Absolwent Politechniki Ryzskiej lat 28, z 2-letnią praktyką fabryczną, poszukuje odpowiedniego stanowiska w przemyśle. Łaskawe zgłoszenia pod „Chemik" przyjmuje „Głos Polski". 3

Kupię zaraz

MOTOR GAZOWY

o sile 40—45 koni

w zupełnie dobrym stanie. Oferty dla Władysława Bednarka, **Uniejów,** ziemia kaliska. 704—3

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. Piotrkowska № 116, I piętro front. Wyprzedaż Mebli nowych i okazyjnych. Wielki wybór—ceny niskie. 500-13

A! A! Meble różne sprzedam tanio; łóżka, materace, szafę, bieliźniarkę, otomanę, kredens, stół, krzesła, tremo, leżankę. Piotrkowska 261 m. 4, II piętro, front. 633—6

A) Meble łóżka, materace, szafy, otomanę, bieliźniarkę, umywalnię, kredens, stół, krzesła, biurko, fotel, stół, biurowy, prasę, lustra, komodę, gramofon, maszynę do szycia sprzedam tanio, Piotrkowska 223—3, I p., front. 670—5

Dla kawalera, lub wdowca pragnącego wstąpić w związek małżeński. Jestem z dobrego domu, charakteru bardzo łagodnego, mam lat 28, nizkiego wzrostu, nie ładna ale nie brzydka, inteligentna, wykszt. pełn. kursu gimnaz., trochę muzykalna, samodzielna, posiadam interes dobrze prosperujący, zapewn. utrzym. domu, pragnęłabym poślubić człowieka nieposzlak. czystego charakteru w wieku 35 — 45, bez różn. wyznan., który chce wejść w dobrą rodzinę, ew. nauczyciela, któremu mogłabym też pomagać w pracy pozaszkolnej. Poważnie traktujący zechce nadesłać ofertę do adm. „Głosu" pod „Hymen". Dyskrecja — rzecz honoru! 811-2

A! Dębowe sypialnie solidnej roboty do sprzedania. Piotrkowska 85 m. 26 w podwórzu. 752—3

Dwa pokoje z kuchnią z wygodami kompletnie urządzone z elektrycznością i gazem w śródmieściu od zaraz do wynajęcia. Wiadomość Piotrkowska 88 m. 29 zastać od 11—12. 808—2

Do kompletu poszukuję dwóch chłopczyków, przyspasabiających się do klasy starszej wstępnej gimnazjum filologicznego. Andrzeja 45 m. 9, od 1—4. 720—3

Dom 3- piętrowy do sprzedania Wiadomość ul. Bazarna 8 278—3

Interes fabrykacyjny branży metalowej jest do sprzedania za mk. 3500.— Łaskawe oferty sub „3500" do administracji „Głosu". 694—3

Fotografista (apparator i laborant) jest poszukiwany. Zgłosić się Nowy Rynek № 2, Fotografja „Imperjal". 802—3

Kupuję różne kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro, a także i zęby sztuczne nawet i połamane. Łódź, Piotrkowska 9, lewa oficyna, II-gie piętro, Kon. Urzędowo dozwolone. 846-8

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. — Płacę najlepsze ceny. Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front, sklep. 869-12

Krawaty przyjmuję do roboty oraz do przerobienia. Cegielniana 53, m. 15. 886—7

Księgarnia Feliksa Otelsberga znajduje się obecnie Piotrkowska 18 (w podwórzu) Posiadam wielki wybór książek szkolnych nowych i używanych 437—5

Lekcji korepetycji udziela student Wszechnicy krakowskiej, były nauczyciel szkół średnich, Konstanty Löwenhoff, Andrzeja 11 m. 9. 682—2

Lekcji muzyki udziela uczenica konserwatorjum moskiewskiego, Dzielna 41 m. 34. 807—3

Materjały piśmienne poleca skład Feliksa Potza, ul. Sienkiewicza 85. 628—3

Meble różne sprzedaję. Przeździecki, Piotrkowska 108 660—3

Nauczycielka języka francuskiego udziela lekcji, zastać można od 4 — 7, Nawrot 32 m. 8, front. 823—3

Przyspasabiam do szkół średnich (klasy starszej), Przejazd 82 m. 1. 826-6

Potrzebna zdolna fryzjerka do fryzjera. Piotrkowska 27. 715—3

Pokój umeblowany do wynajęcia. Zastać od 10 —5-ej, Piotrkowska 225 m. 810—2

Pokój umeblowany z centralnem ogrzewaniem i elektrycznością do wynajęcia pojedyńczemu, spokojnemu lokatorowi (panu). Wiadomość Nawrot 7 m. 19 od 2 do 4 pop. 809—1

Potrzebne zdolne podręczne do kapeluszy, Sienkiewicza 50 m. 2. 661—3

Nauczyciel przygotowuje w zakresie 4 klas średnich zakładów naukowych. Kilińskiego 31—7. 577—6

Pokój z oświetleniem i wygodami do wynajęcia, Piotrkowska 83 m. 5 od 2 — 3 pop 643—4

Piekarnia z całkowitem urządzeniem zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza ul. Wodna 21. 729—3

Poszukuję do wynajęcia 2 lub 3 pokoi z kuchnią. Adresy proszę składać w adm. „Głosu" pod „Kawaler". 746-2

Pokój umeblowany dla nauczyciela do wynajęcia. Wiadomość—Nawrot № 1-a m. 24. 844—1

Potrzebna jest maszynistka, biegle pisząca na maszynie, oraz młody człowiek z praktyką biurową, dokładnie obeznany z rachunkowością. — Oferty składać do adm. „Głosu Polskiego" sub. „Maszynistka". 834—1

Rolnik skromnych wymagań potrzebny do prowadzenia niedużej gospodarki. Piotrkowska 69 m. 32. 647—2

Sprzedam garnitur mebli salonowych, duży dywan 5½×4 arsz., maszynę do szycia Singera, umywalnię marmurową, 2 etażerki dębowe, zegar ścienny. Ul. Kilińskiego 99, front, III piętro od 11 do 1-ej i od 5 do 8-ej. 730—2

Slusarz z dobremi świadectwami i chłopiec do windy mogą się zgłosić. Olgińska 4, między 10 — 1. 749-4

Umeblowany pokoik z oświetleniem, przy rodzinie, od zaraz do wynajęcia. Pańska 39 m. 20. Oglądać można od 1—7 po poł. 689—8

Uczeń VIII-ej kl. gimn. poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia w godzinach popołudniowych. — Oferty sub. „Privatim". 847—1

100 marek nagrody oddawcy mylnie zabranego palta podczas zabawy chóru „Pobudki" z dnia 30 sierpnia. Główna 31. 1

Zagubione dokumenty:

Berlin Frania zgubiła paszport rosyjski, wydany w Moskwie. 816—3

Budzynerówna Ida zgubiła paszport, wyd. w Łodzi. 679—3

Efffenberger Marja zgubiła paszport. wydany w Łodzi. 725-3

Głowiński Leon zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 678—3

Kohlenbrener Bendet zgubił paszport, wyd. w Łodzi. 762-3

Lautenberg Husz Wolf zgubił paszport, wydany w Łodzi. 732—3

Likiernik Edward zgubił paszport, wydany w Łodzi. 750-8

Landau Moszek zgubił paszport tymczasowy, wydany w Łodzi. 756—3

Liwińska Marjanna zgubiła paszport, wydany przez prez. pol. i 2 ślubne metryki na imiona: Marjanny Liwińskiej i Władysława Szymańskiego. 812-3

Lautenberg Hirsz zgubił paszport, wyd. w Łodzi.

Ossowski Józef zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 801—3

Ofman Mendel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 855—3

Pejhwasser Sali skradziono paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 716—3

Richter Alfred Wilhelm zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 673—3

Rombach Szaja zgubił paszport niemiecki, wydany w Kownie. 818—3

Szejnbergowi Abramowi, mieszkańcowi Płocka, skradziono paszport niemiecki. 819—3

Ulrych Edward zgubił paszport tymczasowy, wydany przez prezydjum policji w Łodzi. 3

Weintrob Szlama zgubił paszport niemiecki, wydany w Opatowie. 770—3

Zytnicki Szlama zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 772 3

Zgubiono paszport familijny, wydany w Łodzi na imiona Frojm, Cerer, Hana i Abrama Fiszbeinów. 739—3

Rutynowany

Pianista

potrzebny na sezon. Zgłaszać się można Cegielniana 10 od 11—1, nauczyciel tańca **Witold Lipiński.** 839—1

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.